Nr 12. **Łódź, 23 marca 1930 roku** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. **Rok XI.**

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Traktat handlowy Polsko-Niemiecki

Kilka dni temu przedstawiciel Polski, minister Juljusz Twardowski i poseł niemiecki Rauscher podpisali w Warszawie w gmachu Prezydjum Rady Ministrów **polsko-niemiecki traktat handlowy**. Traktat ten wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez oba parlamenty — polski i niemiecki. Przez podpisanie traktatu została zakończona wojna celna polsko-niemiecka, która trwała od 1925 roku i przyniosła duże szkody jak Polsce, tak i Niemcom. Przez wojnę celną obroty handlowe obu sąsiadujących państw zostały zahamowane, kredyty niemieckie wycofane it.d. Nie można powiedzieć, żeby z powodu 6-letniej wojny celnej Polska poniosła same straty. Dzięki tej wojnie państwo Polskie wyswobodziło się z pod pośrednictwa niemieckiego, które oddzielało go od całego świata. Dzięki zerwaniu bezpośrednich stosunków z Niemcami, Polacy nawiązali je z Zachodnią Europą i Stanami Zjednoczonemi. Jest to b. duża korzyść, że o nas dowiedział się Zachód bezpośrednio od nas samych.

Po zawarciu traktatu zechcą Niemcy przywrócić sobie rolę pośredników między nami, a całym światem. **Naszą rzeczą jest, abyśmy nawiązane stosunki nietylko utrzymali, ale i rozszerzali. Nie jest bowiem dobrze być zależnym od najbliższego i to niezbyt życzliwego sąsiada.**

Nie ulega wątpliwości, że obecnie zawarty traktat zawiera liczne dodatnie i ujemne strony. **Do stron dodatnich traktatu należy bezwątpienia możność zbywania naszych produktów** nie wytrzymujących długich transportów, jak mięsa świeżego i kartofli. Również przyniesie nam zysk i sprzedaż roczna około 4 miljonów ton węgla z Górnego Śląska do Prus. **Spodziewać się też możemy przypływu niemieckich kapitałów, co bezwątpienia przyczyni się do ożywienia handlu w całej Polsce.**

Jednak i strony ujemne traktatu są dość liczne. Do nich należą: Prawo niemieckich kupców samodzielnych i przemysłowców osiedlania się w Polsce — za kupcami i przemysłowcami przyjdą pracownicy różnych zawodów i niezawodnie pozajmują placówki, które słusznie Polakom się n a l e ż ą. Także przemysł włókienniczy, szczególnie dziany będzie mieć bardzo ciężkie współzawodnictwo. Przewiduje się też opanowanie różnych naszych placówek gospodarczych przez niemiecki kapitał, co może nawet zagrozić naszej niezależności gospodarczej. Są jeszcze inne, niezbyt jasne strony zawartego traktatu, jednak w obecnej chwili trudno ustalić, czy traktat ten będzie odpowiadać interesom naszego państwa, dlatego zawarto go tylko na rok jeden z prawem przedłużenia, o ile będzie odpowiadać obu podpisanym państwom.

Dookoła tzw. „przesilenia rządowego"

Otwarcie przesilenia

W piątek 14 marca o godz. 720 wieczorem otwarte zostało przesilenie gabinetowe.

Większość sejmowa, złożona z najróżnorodniejszych żywiołów, od narodowych demokratów, poprzez grupy chłopskie, aż do... komunistów, obaliła gabinet prof. Kazimierza Bartla, wyrażając votum nieufności min. Prystorowi, z którym p. Bartel zsolidaryzował się, zappwiadając tę solidarność przed rozpoczęciem dyskusji z trybuny parlamentarnej.

Kilka faktów

Kiedy P.P.S., po dwumiesięcznym namyśle, zgłosiła wniosek o nieufność dla p. Prystora, zdawała sobie dobrze sprawę ze znaczenia tego faktu. Wiedziała — bo jej to powiedziano — że uchwalenie wniosku przeciw p. Prystorowi będzie równoznaczne z obaleniem rządu.

P.P.S. była tak rozsierdzona na p. Prystora, tak nie mogła mu zapomnieć odebranych posad i posadek, że namiętności wzięły górę nad rozwagą: P.P.S. nietylko wniosek zgłosiła, ale rozpoczęła gorączkowe wysiłki, celem zapewnienia mu większości.

Już przed kilkoma dniami, pisząc na tem miejscu o szansach wniosku przeciw p. Prystorowi, stwierdziliśmy, iż stronnictwa centrolewu przyrzekły głosowanie wspólne ze socjalistami, a Narodowa Demokracja obiecywała czynne lub bierne poparcie wniosku za cenę głowy min. Czerwińskiego, przeciw któremu miała — wdrodze rewanżu — głosować lewica.

Premjer Bartel, który doszedł do władzy pod hasłem współpracy z Sejmem, wypowiedział swą mowę środową (podaną przez nas w ub. tygodniu) właśnie dlatego, że odtrącenie orzez większość sejmową wyciągniętej do współpracy dłoni, nasunęło mu na myśl gorzkie refleksje o metodach pracy naszego parlamentu.

Ustalmy więc fakty.

1) Wojnę rozpoczął Sejm, zgłaszając wnioski nieufności dla min. Prystora i Czerwińskiego.

2) Mowa premjera w Senacie była odpowiedzią na zaczepkę i przestrogą przed dalszem kontynuowaniem tych zaczepek.

3) Na obalenie min. Prystora zdecydowały się odrazu żywioły opozycyjne nietylko z lewicy, ale z centrum i Narodowej Demokracji w myśl zasady jednolitości frontu antyrządowego. Jeśli więc stronnictwa centrowe i prawicowe używają mowy senackiej p. Bartla, jako argumentu, tłumaczącego przed wyborcami piątkowe głosowanie — to czynią to nieszczerze.

4) Stronnictwa opozycji od samego początku akcji, t. j. od zgłoszenia wniosku P.P.S. wiedziały, że obalając p. Prystora, obalą p. Bartla.

Te twierdzenia faktów są bardzo potrzebne, jeśli chce się zrozumieć znaczenie obecnego przesilenia na tle niedawnej przeszłości i kierunku, w jakim prawdopodobnie rozwiną się wypadki w przyszłości.

Jak Sejm odpowiedział na próbę współpracy?

Po upadku rządu p. Kazimierza Świtalskiego, przywódcy opozycji, zaproszeni na Zamek, przyrzekali p. Prezydentowi Rzeczypospolitej współpracę z rządem, — pacyfikację stosunków i naprawę konstytucji. Na wielokrotne zaś wyraźne zapytania oświadczyli, że nie mają pretensyj do wpływania na personalny skład gabinetu. Będą współpracowali z każdym gabinetem, który ze swej strony zechce z Sejmem współpracować.

P. prezes Rady ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel od pierwszej chwili objęcia władzy dawał tysiączne dowody, że tej współpracy pragnie i że gotów dla jej umożliwienia niejedno poświęcić. To, a nie co innego spowodowało, że w łonie obozu, popierającego rząd, odzywały się głosy sceptyczne o taktyce premjera, które popularnie w kuluarach sejmowych nazywano „frondą pułkowników".

W odpowiedzi na to postępowanie premjera, kierownicze stanowisko centrolewu zgłosiło wniosek o nieufność dla p. Prystora i wznowiło sprawę p. Czechowicza, co ze względu na antecedencje, na sposób jej wyzyskiwania przez opozycję, na doprowadzenie do rozprawy przed Trybunałem Stanu, musiało być uznane za chęć zaognienia stosunków.

Próby wymuszenia na tle trudności gospodarczych

Tyle o przeszłości. Jeśli natomiast idzie o przyszłość — to należy zapytać, czego właściwie oczekują stronnictwa, które wczorej obaliły rząd p. Kazimierza Bartla. Wiedzą przecież dobrze, że klucz do rozwiązania sytuacji leży w Belwederze. Zdają sobie sprawę z tego, że Marsz. Piłsudskiego głosowaniami sejmowemi nie obalą. W istniejącej sytuacji politycznej rząd p. Bartla, stworzony po konferencjach zamkowych, był najbardziej „sejmowym" rządem, jaki można sobie było pomyśleć. Lepszego dla siebie Sejm nie otrzyma. Jakiż więc cel walki z rządem p. Bartla?

Odpowiedź na to może być tylko jedna. — Stronnictwa opozycji rozpoczęły walkę, chcąc wyzyskać ciężką sytuację gospodarczą dla uzyskania sukcesów partyjno-politycznych. Mówił o tem bardzo szczerze Korfanty na łamach „Polonji", wzywając do jednolitego frontu opozycji, gdyż trzeba wyzyskac chwilę. Potem, gdy trudności gospodarcze miną — będzie „już za późno. Wywołać ferment wrzenia i zamęt w chwili gospodarczo poważnej, w czasie, gdy bezrobocie znajduje się u punktu szczytowego i w ten sposób „skruszyć" czynniki rządzące — to była jedna z przesłanek rozumowania opozycji.

Opozycja sejmowa wie również, że współpraca ustawodawcza Sejmu, potrzebną jest dla załatwienia szeregu spraw, które mogą polepszyć położenie gospodarcze. Mówimy o ustawach podatkowych, o ratyfikacji traktatów i konwencyj handlowych, które to sprawy łączą się ściśle z prawą naszej polityki zagranicznej. Za kilka tygodni stałaby się też aktualna sprawa umów pożyczkowych. Wniosek przeciw p. Prystorowi, a w następstwie wywołanie przesilenia — to jawna próba wymuszenia. Albo niechaj rząd podda się pod naszą komendę, albo odmówimy współpracy nad temi ustawami, które położenie gospodarcze państwa mogą szybko poprawić, a w każdym razie przesilenie gospodarcze złagodzić. Oto więc druga przesłanka „rozumowania" opozycji.

Dymisja gabinetu przyjęta

Poniedziałkowy dzień polityczny rozpoczął się od konferencji marszałków sejmu i senatu na zamku. Rozmowa prezydenta Rzplitej z przewodniczącymi obu izb trwała od godz. 12 min. 30 do godz. 13-ej m. 45.

W godzinach popołudniowych w prezydjum rady ministrów w uroczysty sposób podpisany został traktat handlowy polsko-niemiecki.

O godzinie 9 wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o dymisji gabinetu premjera Bartla oraz odpowiednie pisma, polecające ministrom i kierownikom ministerstw dalsze prowadzenie spraw państwowych aż do powołania nowego rządu.

* * *

W ub. wtorek Pan Prezydent powierzył misję utworzenia rządu marszałkowi Senatu, prof. Szymańskiemu. Pan Szymański bowiem na konferencji u Marszałka Piłsudskiego na pesymistyczne zapatrywania Marszałka Piłsudskiego co do dalszej współpracy rządu z Sejmem odpowiedział, że on, marszałek senatu, możliwość takiej współpracy uważa za aktualną.

W czwartek marsz. Szymański rozpoczął konferencje z przedstawicielami sfer politycznych.

Naogół w kołach polityczny panuje przekonanie, że profesor Szymański zechce stworzyć gabinet, złożony z większości z umiarkowanych członków klubu parlamentarnego B. B., by jednak zapewnić sobie lojalną współpracę izb ustawodawczych dla przeprowadzenia najbardziej palących spraw.

* * *

Jakie będą rezultaty tych zabiegów marszałka Senatu?

Czy uda mu się stworzyć gabinet i na jak długo?

Czy będzie możliwa jeszcze współpraca?

Czas najbliższy odpowie na te pytania.

N,

W niedzielę, dn. 13 kwietnia r. b. od godz. 10 rano w sali Polskich Związków Zawodowych „Praca" (ulica Główna 31) odbędzie się

Wojewódzki Zjazd N. P. R.-Lewicy

delegatów z całego Województwa łódzkiego.

Baczność,

Członkowie Kursów — Społeczno - Politycznych

Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek dn. 24 marca r.b. o g. 7.30 w lokalu „Pochodnia" ul. Główna 31.

Zarząd Okręgowy

N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 28 marca 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Nowego Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Ruch Spółdzielczy Spożywców

v. Akcja obrony niezależności ruchu spółdzielczego.

Wypadki, które się rozegrały na Zjeździe w czerwcu zeszłego roku i zawładnięcie przez mniejszość socjalistyczną Związkiem wzburzyły szeregi niezależnych spółdzielców t. j. tych, którzy uważają, że ruch spółdzielczy nie może być folwarkiem jakiejkolwiek partji politycznej.

Rezultatem tego wzburzenia była akcja, która szła w kierunku zniesienia przewagi pepesowców w Związku.

Przedewszystkiem na październikowem posiedzeniu Rady obydwaj zasłużeni dyrektorowie Związku i bezpośredni współpracownicy ś.p. Romualda Mielczarskiego, ob. ob. Rapacki i Jasiński złożyli oświadczenie, w którem wyłuszczyli powody, dla których w wytworzonych warunkach nie mogliby brać odpowiedzialności na siebie za prowadzenie Związku i proszą o przyjęcie ich rezygnacji.

W oświadczeniu tem przytaczali dane, przy których według ich zdania możliwy byłby powrót do normalnych warunków pracy w Związku, a mianowicie albo przywrócenie stanu poprzedniego w Radzie przez zamianę dwóch członków socjalistów na zastępców ze strony niezależnych spółdzielców, albo zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu, któryby zadecydował, w jakim kierunku podług wyraźnej woli ogółu spółdzielców ma być prowadzony Związek.

W Radzie zaś mniejszość 9-ciu członków niezależnych (na ogólną liczbę 21) solidarnie poparła postulaty dyrektorów.

Wśród tych 9-ciu członków Rady byli reprezentanci różnych kierunków politycznych (3-ch reprezentantów N.P.R.-Lewicy, 1 — N.P.R.-prawicy, 1 — Ch. D., 1 socjalista, 1 — Blok Współpracy z Rządem, 2 bezpartyjnych przedstawicieli spółdzielni wiejskich), zwalczających się na terenie Sejmu i dlatego starania P.P.S-u, by tę akcję przedstawić, jako walkę stronnictw rządowych z socjalistami z powodu swej bezpodstawności no i śmieszności odrazu spaliły na panewce.

Różnorodność reprezentantów ówczesnej mniejszości i zadziwiająca ich solidarność przez cały czas dalszej akcji w dostatecznej mierze dowodzą, że węzłem, łączącym tych ludzi w jedną całość, było tylko i jedynie umiłowanie czystej idei, spółdzielczej i chęć obrony dobra spółdzielczego przed zachłannością ludzi, którzy chcieli tę ideę spaczyć, dobro spółdzielcze zmarnować.

Mniejszość Rady szła w chęci załagodzenia konfliktu jak najdalej, godziła się na parytet w Radzie to jest po 10 reprezentantów każdego kierunku, ale i ten ostateczny wniosek został odrzucony. Natomiast po długich pertraktacjach większość socjalistyczna zgodziła się na zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu, podanie się całej Rady do dymisji i całkowite wybory na Zjeździe.

Tu należy sprostować twierdzenie P.P.S-owców, jakoby z ich strony wypłynął wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu.

W enuncjacji dyrektorów Związku z d. 12 października był wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu, poparty przez mniejszość Rady, i od października był niejednokrotnie przy pertraktacjach poruszany i dlatego wszelkie inne twierdzenia w tym względzie są niezgodne z prawdą.

Większość socjalistyczna zgodziła się na Zjazd dopiero wtenczas, gdy przekonała się, że wszelkie próby prowadzenia Związku przez nich samych, z powodu nieudolności spalą na panewce.

Powołani na miejsce ob. Rapackiego i Jasińskiego zastępcy z ramienia P.P.S-owców, po parotygodniowych rządach, uznali za konieczne zaalarmować Radę katastrofalnym jakoby stanem Związku.

Okazało się później, że te alarmy wypływały ze zdenerwowania i nieudolności młodych i niedoświadczonych, świeżo upieczonych dyrektorów wraz z poprzednim pozostałym dyrektorem ob. Żerkowskim (P.P.S-owcem).

Powrót dyrektorów Rapackiego i Jasińskiego po zgodzie większości na Nadzwyczajny Zjazd przywrócił szybko normalny bieg spraw w Związku i szkodliwe alarmy ustały.

Wśród ogółu spółdzielców poczęły powstawać Komitety Niezależności Ruchu Spółdzielczego. Pierwsza do apelu stanęła Łódź, zwołując konferencję niezależnych spółdzielców, na której został powołany Komitet dla prowadzenia akcji obrony niezależności.

W Łodzi, w tej kolebce polskiego ruchu spółdzielczego, powstał pierwszy masowy protest przeciwko pepesowskim praktykom w Związku. I nic dziwnego. Wszakże Łódź robotnicza nie poraz pierwszy doświadczała tych praktyk w stosunkach społecznych.

Rezultatem akcji Łodzi oraz członków mniejszości Rady było powstanie całego szeregu Komitetów. Posypały się ofiary pieniężne ze wszystkich stron na propagandę usamodzielnienia ruchu spółdzielczego.

Należy stwierdzić z dumą, że dawno w Polsce nie było tak solidarnej, ofiarnej i bezinteresownej akcji szerokich mas, jak akcja, mająca na celu obronę spuścizny po ś.p. Romualdzie Mielczarskim.

To też rezultat nie dał na siebie długo czekać. Na Nadzwyczajny Zjazd d. 12 stycznia przybyło 80 procent delegatów z całej Polski. Normalnie na Zjazdach bywało 40 — 60 proc.

I nie pomogły deklamacje pepesowskich mówców, którzy pod względem krasomówstwa niewątpliwie zajmują pierwsze miejsce w Polsce, nie pomogły z pianą na ustach rzucane przez potok cały mówców inwektywy na najczynniejszych członków akcji — Zjazd znaczną większością głosów przeprowadził w całości listę do Rady, zgłoszoną przez niezależnych spółdzielców. W myśl swej zasady, głoszonej stale, na liście tej figurowały nazwiska i takich spółdzielców, którzy hołdują zasadom socjalistycznym.

W nowo wybranej Radzie pozostały z poprzedniej Rady wiceprezes inż. Wojewódzki w swem zagajeniu podkreślił wysoki poziom przygotowania spółdzielczego nowej Rady i zaproponował na prezesa pioniera polskiego ruchu spółdzielczego ob. prof. Stanisława Wojciechowskiego. Po zrzeczeniu się przez prof. Wojciechowskiego prezesem został wybrany były prezes Rady Związku przed czerwcowym Zjazdem ob. Siwik. Tak reprezentanci spółdzielczości dawali swemu długoletniemu prezesowi satysfakcję moralną za tę krzywdę, jaka go od jego tak niedawnych towarzyszy partyjnych spotkała. Na wiceprezesów wybrano ob. Wojewódzkiego i dr. Czarneckiego (P.P.S.), na sekretarzy ob. Godeckiego, a na zastępcę ob. Sikorskiego.

Kwalifikowaną większością głosów odwołano ob. Zerkowskiego z Zarządu Związku, pozostawiając narazie tylko dwóch dyrektorów.

Powołano cały szereg komisyj i praca Związku poszła wzmożonym tempem.

W. Wojewódzki.

Walne Zebranie

Związku Zaw. Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyt. Publicznej „Praca“.

Rok ubiegły — okresem rozwoju i wzrostu liczebnego Związku. — Związek spoistością wewnętrzną, solidarnością i współpracą ogółu członków i władz organizacyjnych — silny. — Do walki o prawa członków z czerwonym magistratem moralnie i materjalnie gotów.

W ubiegłą sobotę, 15 bieżącego miesiąca w sali P. Z. Z. „Praca” przy ulicy Głównej 31 w Łodzi odbyło się doroczne Walne Zebranie Z. Z. Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyt. Publ. „Praca”.

Zebranie w II terminie zagaił prezes Związku kol. T. Olejniczak. Poświęciwszy kilka słów wspomnieniom zmarłych w ubiegłym roku członków Związku: ś. p. kolegów Szczygielskiego Ludwika i Wieczorkowskiego Ignacego, wezwał zebranych do uczczenia Ich pamięci przez powstanie.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. K. Pietrasiaka, na asesorów koleż. M. Chmielewską, kol. J. Wilmańskiego, kol. S. Gębusiaka i kol. St. Eklera, na sekretarza kol. Jana Tagowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum i przyjęciu porządku dziennego, kol. J. Westfal odczytał protokół walnego zebrania z dnia 2 marca 1929 r. Protokół przyjęto jednogłośnie

Sprawozdanie Zarządu Związku

Sprawozdanie Zarządu składali: kol. prezes T. Olejniczak, kol. sekretarz Westfal i kol. skarbnik Wł. Jaworski.

Kol. **Olejniczak** złożył **sprawozdanie** ogólne z działalności Zarządu, wskazując, że roczny okres był to dla ustępującego (w części) Zarządu za mały, aby, pomimo wytężonej pracy, mógł wykonać wszystkie zamierzenia, zrealizować wszystkie, zgłoszone przez członków postulaty.

Do najważniejszych wyników zalicza: zamknięcie roku sprawozdawczego znaczną nadwyżką kasową pomimo trudnych warunków gospodarczych, wynikających z ogólnego kryzysu ekonomicznego; znaczny wzrost liczby członków, choć Zarząd, dbając nietyle o ilość, ile o jakość członków, nie przyjmował wszystkich zgłaszających się do Związku; brak tarć wewnętrznych w Związku — harmonijną współpracę w łonie Zarządu i Zarządu z delegatami sekcyj.

Dzięki tej zgodności wewnętrznej w pracy Związek mógł oprzeć się atakom „czerwonej gwardji“ magistrackiej i dać należyty odpór na zakusy magistratu w kierunku odbierania pracy członkom Związku.

Na ostatnie miesiące przypadł radosny fakt realizacji podniesionego przez Związek przed trzema laty hasła kooperacji gospodarczej wszystkich polskich związków zawodowych i wyłonienie przez Radę PZZ. Komitetu budowy „Domu Robotniczego”.

Ten drugi fakt daje mówcy podstawę do wyrażenia mniemania, że tylko od ogółu związkowców zależy, aby już przyszłe Walne Zebranie odbyło się pod własnym dachem.

Kol. **J. Westfal,** w sprawozdaniu sekretarjatu Zarządu wskazał, że Zarząd w okresie swej kadencji odbył 40 posiedzeń zwyczajnych i 5 nadzwyczajnych, oraz posiedzeń z delegatami 20.

Kol. **Wł. Jaworski,** składając sprawozdanie kosowe za rok 1929 i pierwsze 2 miesiące 1930, podnosi, że pomimo nadzwyczaj trudnych warunków finansowych, członkowie nietylko punktualnie uiszczali składki miesięczne, ale z największą gotowością spieszyli z dodatkowemi ofiarami na potrzeby Związku. Widzi w tym dowód wielkiego przywiązania członków do związku i przeświadczenia o konieczności jego istnienia. Kol. Jaworski odczytał również sprawozdanie „Komitetu Budowy Sztandaru Związkowego.”

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

W sprawozdaniu, odczytanem przez kol. Kaprusiaka, Komisja Rewizyjna związku stwierdziła, że gospodarka finansowa Związku jest postawiona na wysokim poziomie, wykazuje racjonalne i oszczędne wydatkowanie funduszów, dbałość o utrzymanie stałej rezerwy kasowej i w związku z tem postawiła wniosek o wyrażenie zarządowi uznania za całokształt gospodarki związkowej, a skarbnikowi za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych i unikanie błędów w gospodarce finansowej Związku.

Sprawozdanie Sekretarjatu Związku

Szczegółowe sprawozdanie z działalności związku w okresie sprawozdawczym złożył kol. **J. Modrzejewski.** Omawiając kolejno różne działy pracy w Zarządzie miejskim, wskazuje na wysiłki Związku w kierunku realizowania postulatów pracowników sezonowych, kanalizacyjnych, stałych: urzędników, woźnych, dozorców budynków miejskich i parków, oczyszczania, gajowych stajni miejskiej, warsztatów, pracowników gazowni, pracowników teatralnych, pracowników hotelowych i zawodów pokrewnych, dróżników i robotników drogowych et c.

Związek był aktywny na wszystkich polach pracy. W sprawie sezonowych **zainicjował i prowadził walkę o sześciodniowy tydzień pracy,** o zatrudnienie wszystkich tych, którzy pracowali na robotach miejskich w latach poprzednich, w sprawie robotników kanalizacyjnych **domagał się** ograniczenia akordu i podwyższenia płacy. (Należy podkreślić, że pan Rapalski, będąc w opozycji za poprzedniego magistratu, ryczał, jak zraniony łoś o krzywdzie robotników, gdy jednak tenże **pan Rapalski zasiadł w czerwono-żółtym magistracie socjalistycznym** i objął przewodnictwo Wydziału Kanalizacji, **zapomniał o roli obrońcy robotników, wzmógł akord i nie podwyższył płac.),** w sprawie stałych pracowników Związek prowadził walkę z rozpoczętemi przez Magistrat rugami partyjnemi, zabiegał o uchwalenie i wypłacenie 13-ej pensji, interwenjował w obronie przesuwanych do innej pracy o wydawanie kożuchów, ubrań i płaszczy o zniesienie „karnej brygady“ w stajni miejskiej i w całym szeregu innych spraw.

W roku sprawozdawczym wróciła do Związku większość pracowników gazowni, sprężystością organizacji osiągając pierwsze miejsce pośród sekcyj Związku. Również Sekcja pracowników hotelowych i pokrewnych zawodów rozwija się bardzo pomyślnie.

W zakończeniu swego przemówienia kol. Modrzejewski zgłasza 2 dezyderaty: w sprawie utworzenia Kasy Samopomocy i w sprawie przygotowywania się do akcji wyborczej.

Dyskusja. — Absolutorjum

W otworzonej dyskusji nad sprawozdaniami wszyscy mówcy podnosili wytrwałość w pracy, dbałość o dobro Związku i członków ze strony Zarządu. Wpłynęły aż cztery wnioski o nieodbywanie wyborów i powierzenie ustępującym członkom Zarządu dalszego pełnienia mandatów.

Postawiony przez kol. A. Szczygielskiego w imieniu Komisji Rewizyjnej wnio-

sek o udzielenie Zarządowi absolutorjum i uznania za pracę przeszedł olbrzymią większością głosów. Druga część wniosku Komisji Rewizyjnej o wyrażenie uznania i podziękowania za pracę skarbnikowi, kol. Wł. Jaworskiemu uchwalona została jednogłośnie.

Wybory

Po dokonanym wyborze Komisji Skrutacyjnej w osobach kolegów: J. Wielickiego, Fr. Kotkowskiego, B. Kłosińskiego, T. Zaręby, J. Napieralskiego i W. Jasiaczyka przystąpiono do wyboru członków Zarządu i 3 zastępców.

Po odbytem głosowaniu w **walnych wnioskach** kol. R. Tomczak mówił o konieczności wydatniejszej współpracy inteligencji z robotnikami a kol. Pietrasiak w głęboko ujętym referacie wskazał na organizację, jako podstawowy czynnik w kulturalnym i cywilizacyjnym rozwoju ludzkości i człowieka.

Po ukończeniu prac Komisji Skrutacyjncej, na podstawie przedstawionego przez nią protokułu przewodniczący ogłosił, że do Zarządu wybrani zostali: kol. T. Olejniczak (wszystkiemi głosami), kol. J. Westfal, J. Róziewicz i J. Kaprusiak (większość głosów), a na zastępców koledzy: Wł. Pierzchalski, P. Tysiak W. Berski.

— — — — — — — — — —

Związek Pracowników Samorządowych, który pod wściekłemi atakami czerwonego Magistratu nie ugiął się lecz rozrósł liczebnie, wbrew „nożycom i kluczom" partyjnym umiał wymóc zatrudnienie sezonowych i uchronić przed wyrzucaniem na bruk pracowników stałych, który w czasach ogólnego kryzysu utrzymał podstawy finansowe, a w czasach depresji zawodowej zyskał zaufanie ogółu członków w karnej i świadomej tysięcznej ich masie — ma trwałe podstawy moralne i materjalne do dalszej pracy. Że ta praca będzie i że będzie prowadzona w kierunku pożądanym dla dobra polskiej klasy robotniczej — tego gwarancją jest skład osobowy Zarządu Związku.

Wobec bliskiego terminu wyborów samorządowych zginie, zapewnie, jedyny cień, znaczący się w działalności związku absencją w pracach związkowych członków — urzędników miejskich.

Ci którzy nie wrócą do szeregów teraz, przed rozpoczęciem nowej walki, gdy będą chcieli wrócić wtedy, kiedy czerwony indor spadnie sromotnie z ratusza, mogą znaleźć drzwi związkowe zamknięte dla siebie na zawsze.

Tchórz tak, jak renegat, wart jest tylko pogardy.

K. S.

W hołdzie
Marsz. Piłsudskiemu

W ub. środę, w dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego cała Polska zjednoczyła się w hołdzie Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Poza oficjalnemi uroczystościami, jak nabożeństwo w Katedrze, defilada wojska i organizacji społecznych — w dniu 19-go b. m. odbyło się w mieście szereg akademji. W teatrach i kinach dano bezpłatne przedstawienia dla wojska, związków zawodowych, organizacji społecznych i t. p.

* * *

Gwoździem uroczystości, była akademja, urządzona przez Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" i pokrewne stowarzyszenia Chór „Pobudka" i Stow. im. J. Słowackiego.

Uroczystą akademję zagaił kol. Fichna, kreśląc w mocnych, jędrnych słowach obraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Wielkiego Polaka i Budowniczego Ojczyzny, Twórcy Armji i pierwszych zrębów Niepodległości naszej. Mówca nawiązał do znaczenia Imienin, które od szeregu lat, od żarania naszej niepodległości stają się okazją do spontanicznego hołdu dobrych i świadomych obywateli dla Pierwszego Człowieka Polski.

Następnie chór „Pobudka" pod dyrekcją prof. K. Prosnaka odśpiewal: I-szą Brygadę „Cześć Polskiej Ziemi" „Wizja Szyldwacha" i „Na cześć wojny".

Orkiestra amatorska Stow. im. Słowackiego pod batutą dyr. Szuberta wykonała szereg artystycznych utworów muzycznych jak: „Polonez A. Dur, Marsz: Jan III Sobieski pod Wiedniem.

P. Szubertówna przy akompanjamencie orkiestry odegrała na ksylofonie „Rapsodję", „Serenadę" i „Srebrne Dzwonki".

Członek „Orlęcia" p. Zyta Retelewska wygłosiła z artyzmem utwory: Kto jak On — Słońskiego i List z Sybiru — Or-Ota.

Zgromadzeni słuchacze wysłali do Marszałka hołdowniczy telegram.

Wśród słuchaczy zauważyliśmy przedstawicieli władz, stowarzyszeń i organizacji społecznych, a także dużo inteligencji polskiej, która w ten sposób zadokumentowała swoją solidarność z robotnikiem w oddaniu hołdu Marszałkowi.

W Rosji naprawdę źle.
Stalin się cofa...

Donosiliśmy już o najświeższych wysiłkach bolszewików zkolektywizowania wsi rosyjskiej, zniesienia własności prywatnej na wsi, Wobec jednak wyraźnego buntu mas chłopskich przeciwko tej kolektywizacji — bolszewicy się poczynają cofać.

Artykuł Stalina p. t. „Zakręt głowy od sukcesów", opublikowany przed niedawnym czasem na łamach moskiewskich „Izwiesti", wywołał w opinji europejskiej powszechne zainteresowanie nietylko przez wzgląd na aktualność poruszonego w nim tematu, lecz i z tego powodu, że zdawał się niewymownie świadczyć o zarysowaniu się w sowieckich kołach rządowych pewnych wątpliwości co do racjonalności kampanji kolektywizacyjnej, przeprowadzanej w błyskawicznem wprost tempie na wsi rosyjskiej. W niektórych kołach artykuł Stalina przyjęty został, jako zapowiedź rychłego zwrotu w polityce wiejskiej sowietów, w kierunku zwolnienia tempa socjalizacji wsi.

Dla Stalina, a więc i dla całego rządu sowieckiego, ostateczny cel polityki tej pozostaje niezmieniony: znieść własność prywatną na wsi rosyjskiej i wszystkich rolników — indywidualistów w ciągu kilku lat przeistoczyć w robotników rolnych. W swym artykule Stalin występuje jedynie przeciwko błyskawicznej szybkości prowadzenia kolektywizacji, zalecając w interesie powodzenia planu kolektywizacyjnego częściowe zwolnienie tempa socjalizacji wsi. Równocześnie z cytowanym artykułem Stalina ukazał się na łamach pism sowieckich projekt statutu gospodarstwa zbiorowego, i właśnie projekt ten stawia przypisywane Stalinowi „umiarkowanie", w bardzo osobliwem świetle.

W myśl statutu tego rozgraniczenie posiadłości chłopskich zostaje całkowicie zniesione. Cały inwentarz żywy i martwy, jakoteż wszystkie zabudowania gospodarskie, należące do poszczególnych gospodarzy, przechodzą na własność gospodarstwa zbiorowego, którego administracja pozostaje pod bezpośrednim nadzorem organów rządowych.

Podkreślić wypada, iż Stalin pochwala bez zastrzeżeń taki schemat organizacji gospodarstwa kolektywnego, uważając, że narazie „minimum" to powinno realizatorom planu kolektywizacyjnego wystarczyć. Jednakowoż w Rosji dzisiejszej nie brak dzisiaj i takich komunistów — propagatorów kolektywizacji, którym nie wystarcza odebranie chłopu ziemi i całego inwentarza, lecz którzy ponadto chcieliby zmusić wieśniaków do mieszkania w koszarach, do stołowania się w kuchniach zbiorowych i t. d.

* * *

Okres kryzysu wiosennego w Rosji rozpoczął się. Najwymowniej o tem świadczą już choćby alarmy prasy sowieckiej z powodu niezadawalniającego stanu przygotowań wsi do wiosennej kampanji zasiewów. Kampanja zasiewów wiosennych — wchodzi w nowe, decydujące stadjum. W poszczególnych okręgach republik środkowo-azjatyckich roboty polne już się rozpoczęły, a w pozostałych prowincjach Unji sowieckiej rozpoczną się one już za kilka tygodni. Nie bacząc jednak na to, — jak stwierdza urzędówka sowiecka, nigdzie nie można zauważyć oznak zbliżającej się nowej fazy kampanji rolnej; wzmagającego się tempa przygotowań do zasiewów wiosennych nigdzie nie widać, natomiast agitacja elementów, wrogo usposobionych wobec rządowej akcji kolektywizacyjnej na wsi, stale zyskuje na intensywności.

W bardzo wymowny sposób charakteryzują obecną krytyczną sytuację na wsi rosyjskiej już same tytuły artykułów publicystycznych, zamieszczanych ostatniemi czasy na łamach pism sowieckich. Podajemy tutaj kilka z bardziej charakterystycznych tych tytułów, znalezionych w „Prawdzie" i „Izwiestjach". A więc: „Z nasionami źle", „Znikome nadzieje" („Sądząc z tempa pracy w ostatnich dniach, nadzieje co do dostarczenia w czas przez rejon Leningradzkinziarna pod zasiewy są znikome", — pisze „Prawda"). „Nawet połowy jeszcze nie mamy", — piszą „Izwiesja" w tytule jednej z korespondencji z okręgu Burjato-Mongolskiego. „Mamy sześć zalegających okręgów", — alarmuje w tytule swego artykułu korespondent z północnego Kaukazu.

Z okręgu Kubańskiego donoszą, że przed kilku dniami odbył się tam sąd nad członkami sowietu Noworożdziestwieńskiego, który rozwiązany został za zaniedbywanie pracy, związanej z przygotowaniami do kampanji zasiewów wiosennych 18 członków sowietu skazano na kary więzienia od 2 — 3 miesięcy. Przewodniczącego sowietu Rożdiestwieńskiego skazano na 18 miesięcy więzienia.

Wszystko to w wysokim stopniu niepokoi kierowników polityki wewnętrznej Z. S. S. R. Obawom tym daje wyraz moskiewska „Prawda", pisząc: „Ani na chwilę zapominać nie wolno, że zasiewy tegoroczne są poważną, bojową kampanją polityczną, która zadecyduje co do dalszych losów licznych naszych planów w dziedzinie socjalistycznej rekonstrukcji gospodarstwa wiejskiego.

Pracownicza Rada Okręgowa w Łodzi

Dzięki kilkakrotnym zabiegom panów Szczepańskiego Fromma i Gackiego z C O. po długim letargu, w końcu ubiegłego roku przebudziła się tutejsza Rada Okręgowa Pracowników Umysłowych do życia.

Pierwszym i niazawodnym najtrafniejszym jej posunięciem był wybór nowych władz.

Nie chcemy tu roztrząsać, czy wybór był szczęśliwy lub nie, jednak jest rzeczą niezawodną w którą wierzymy, że wszyscy ci elekci posiadają wiele zapału do pracy. Czy jednak i w jakim stopniu zamierzenia swe potrafią zrealizować, przyszłość pokaże.

Obserwując jednak dotychczasową działalność Rady mimowoli nasuwa się przekonanie, że poczynania jej są chaotyczne, że nie ma ona ustalonego działania — maluczko jednak, a stan zmieni się. A wówczas niezawodnie zwiększyły się tempo pracy.

Na odbytem ostatnio plenarnem posiedzeniu Rady załatwiono szereg spraw.

Kol. Goliński referował na podstawie przeprowadzonej ankiety sprawę stworzenia wydziału ochrony pracy i porad prawnych — po dość długiej i rzeczowej dyskusji powołano komisję do opracowania regulaminu tego wydziału i ustalenia zakresu jego działalności. Do komisji tej wessli kol. kol. Goliński, Dziamarski i Pawłowicz,

Następnie kol. Lorenc referował projekt scalenia bibljotek związkowych. Wobec tego, że opowiedzi nadesłane na ankietę w tej sprawie wypadły negatywnie i że na 10 wchodzących w skład Rady związków 3 zaledwie posiadają bibljoteki, o minimalnej ilości tomów, że więc trudno jest scalać coś co prawie nie istnieje, na wniosek referenta projekt upadł. Uchwalono natomiast poprzeć i skordynować pracę przy tworzeniu bibljotek przez poszhzególne związki, zachęcić do tego te organizacje, które w tym kierunku nic jeszcze nie zrobiły. W tym celu Rada wystosuje odpowiedni okólnik oraz roześle do Związków wskazówki i rady, dotyczące sposobu organizowania bibljotek i czytelni.

Komunikat.
Zw. Prac. Biurowych „Praca"

Zarząd Związku Zaw. Pracowników Biurowych „Praca" niniejszem podaje do wiadomości swych członków, iż w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 10, a w razie niedojścia do skutku o godz. 11, w drugim terminie, w lokalu P. Z. Z. „Praca", ul. Główna 31, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Związku, na którem rozpatrzone zostaną sprawozdania z dotyczasowej działalności Zarządu Związku oraz dokonane będą wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Ze względu na ważność spraw o liczne i punktualnie przybycie uprasza

ZARZĄD.

Nowe oświadczenie
Marszałka Piłsudskiego

W środę ub. ukazało się nowe oświadczenie Marszałka Józefa Piłsudskiego poświęcone głównie ostrej krytyce nieodpowiedzialności Sejmu i posów z ND i PPS.

Z życia organizacyjnego

Dzielnica Górna!

W sobotę, dnia 29 bm. posiedzenie Zarządu wraz z dziesiętnikami, sprawy b. ważne, obecność dziesiętników obowiązkowa.

W niedzielę dnia 30 marca br. o g. 10 rano w lokalu Dz. Górnej ul. Kątna 2, Konferencja polityczna, referat wygłosi Dr. E. Samborski.

O liczne i punktualnie przybycie prosi

Zarząd.

Kwartalne Zebranie Koła II

Dnia 29 marca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się Kwartalne Zebranie członków Koła II ZPMP. „Orlę" Obecność członków obowiązkowa Zarząd.

Odczyt w Dzielnicy Bałuckiej N.P.R.-Lew.

W czwartek 27 marca b. r. o godz. 8 wieczorem w Klubie Dzielnicy przy ul. Franciszkańskiej 58. Dr. Skusiewicz wygłosi odczyt Kulturalno-Oświatowy p. t. „Co powinniśmy wiedzieć o chorobach wenerycznych" Stawcie się licznie.

Zarząd Koła Kobiet NPR. Lewicy

zwołuje miesięczne zebranie w dniu 30 marca b. r. o godz. 3.30 p.p. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Zarząd Okręgowy „Orlęcia"

We wtorek dn. 25 bm. o godz. 7.30 posiedzenie Zarządu Oręgowego Z.P.M.P. „Orlę".

Z Koła Pracowników Kas Chorych NPR.L.

W dn. 24 bm. o godz. 7 30 wieczór w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się Roczne Zebranie członków Koła.

Koło VI-te „Orlęcia"

W pierwszym terminie o godz. 9 w II o 10 w dn. 30 b.m. odbędzie się Roczne Zebranie członków Koła VI ZPMP. „Orlę" O liczne przybycie członków uprasza

Zarząd.

Przedstawienie teatralne

Staraniem Zarządów Koła II ZPMP. „Orlę", Koła Kobiet NPR. Lewicy i Dzielnicy Zielonej NPR.-Lew. zostanie urządzone w dniu 30 marca rb. o godz. 5.30 p.p. w sali Ł. T. S. G. ul. Zakątna 82, przedstawienie teatralne p. n. „PORUCZNIK I-ej BRYGATY" w wykonaniu Sekcji Dramatycznej „Orlęcia" Koła II-go.

Bilety w cenie zł. 1.50 1 i 50 gr. do nabycia codziennie, w lokalu Piotrkowska 91 u kol. Pawlaka.

Na powyższe członków i sympatyków zaprasza Komitet.

Baczność, Skarbnicy!

Znaczki partyjne N. P. R.-L. można nabywać w każdą środę i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91., u kolegi Czernielewskiego; natomiast pieniądze za znaczki jak również wszelkie zobowiązania pieniężne proszę wpłacać na ręce Skarbnika Zarządu Okręgowego N. P. R. Lewicy kol. Otwinowskiego Zarząd.

Bolszewizm i Faszyzm

Dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu NPR.-L Dzielnicy Górnej, odbędzie się odczyt ma temat „Bolszewizm i Faszyzm" wygłoszony przez prelegentkę Zw. Pracy ob. Kobiet p. M. Zieleniewska.

O liczne i punktualne przybycie koleżanek i kolegów się prosi. Wejście dla wszystkich bezpłatne!

Komisja Kulturalno-Oświatowa NPR.-L. Dz. Górnej.

Kinematograf Oświatowy

nie szczędził trudu i kosztów by na obecny program dla dorosłych pozyskać film "Cuda Kinematografji„ z osobistemi występami reżysera tego filmu p. Józefa Mayena, współreżysera światowej sławy filmów „Student z Pragi„ i "Alraune„. Film ten, który stanowił przez długi czas sensację wielkich miast niemieckich, Warszawy, a ostatnio wzbudził powszechną uwagę na pokazach w kinie "Splendid„, wyświetla się codziennie w Kinie Oświatowym do niedzieli 23 b. m. włącznie o godzinie 7-ej i 9-ej wieczór.

Prawda o naszym budżecie

Ponieważ w trakcie dyskusji nad budżetem naszym w sejmie, wielekroć powoływano się na odnośne pozycje w budżetach państw zagranicznych, nie od rzeczy będzie przedstawić tę sprawę w świetle faktów i cyfr, których wymowa bardziej jest przekonywująca od słów.

Problemat budżetu jest rzeczą wielce skomplikowaną. Uczciwie badać go można nietylko w jego własnych ramach, ale raczej pod kątem przyczyn, szczególnie gdy chodzi o wytłumaczenie jego wzrostu. Wchodzą tu więc w grę takie elementy życia społecznego jak: zwiększenie cudności, cen, postępy techniki, rywalizacja gospodarcza i polityczna państw, budowa dróg, portów, okrętów, konieczność zbrojeń, wreszcie wpływ związków publicznych w dziedzinie oświaty i organizacji pracy. Budżety rosły i rosną obecnie wszędzie wskutek konieczności płacenia długów wojennych, emerytur, odbudowy kraju, wreszcie świadczeń socjalnych.

Budżet jest tedy czułym seismografem zmiennych potrzeb życia zbiorowego i wszystkie dziedziny tego życia wpływają na jego obraz. Budżet nie jest, jak widzimy, zjawiskiem oderwanem. Wzrostu budżetu nie można rozpatrywać w perspektywie dłuższego czasu, jako zjawiska samego w sobie, zbyt wielka bowiem jest wzajemna zależność ekonomiczna państw i ich społeczno-politycznych sytuacyj. Gdy warunki życia pobudzają do zwiększenia lub zmniejszenia budżetów, to fakt ten obserwuje się jednocześnie w kilku naraz państwach.

Ale przejdźmy do cyfr.

W latach między 1924 r. a 1928 budżet Francji podniósł się z 34.2 miljardów fr. do 43.7 miljardów, a więc o 28 proc., w Niemczech z 7.5 miljardów marek do 9.6 — a więc 28 proc., w Czechosłowacji o 21 proc. — innych państwach również.

Gdy chodzi o nasz budżet, obliczony w złotych, to w 1924 r. z sumy 2.738 milj. w 1925 wzrósł do 3.332 milj., suma kredytów prowizorjalnych w latach 1926-7 spada do 1.966 milj., budżet na r. 1927-8 podnosi się znowu do 1.991 milj., i dopiero w latach od 1928 do 1030 r. preliminarz ujawnia pewną stabilizację.

Dla obliczenia procentowego wzrostu naszego budżetu, weźmy pod uwagę r. 1925, bowiem w latach 1927-7, sejm, wskutek niemożności ułożenia zrównoważonego budżetu w ciągu 15 miesięcy, nie miało oparcia ustawowego. Lata 1926-7 i z tego względu nie mogą służyć sprawdzianem, że był to okres, poprzedzony katastrofą walutową, okres, w którym wydatki na emerytury, rentę, były znacznie mniejsze a urzędnikom nie tylko niewypłacano dodatków do uposażeń ale nawet zmniejszono same uposażenia. Wydatki osobowe wynosiły około 300 milj.

Wydatki z 1925 r., w przeliczeniu na dzisiejsze złote, wynosiły 2.983 milj., preliminarz zaś na r. 1930-31, opiewający na sumę 2.935 milj. pozostaje, jak się okazuje, w granicach wydatków w. r. 1925. Na podstawie tych zestawień można więc stwierdzić pewną stabilizację naszego budżetu od 1928 r. do 1930-go, a jednocześnie przekonać się, że od r. 1925, pomimo pewnego wzrostu w r. 1927-7, budżet ten nie został powiększony. Tak więc, choć w całym szeregu innych państw budżety w tym czasie wzrosły, myśmy unikali tego ziawiska.

Tak mówią fakty i cyfry w odpowiedzi na opozycyjne głosy demagogji.

Co zrobiłeś dla Zjednania Prenumeratorów

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK